

# ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Wtorek, dnia 3 lipca 1923 r.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Wizy do Łotwy.

(wp) Według zawiadomienia, jakie M. S. Z. otrzymało od Wydziału Konsularnego Poselstwa Łotewskiego w Warszawie, osoby, udające się na kurację do kąpieli morskich i uzdrowisk na Łotwie, mogą korzystać z pewnych ulg wizowych. Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie udzieli Wydział Konsularny Poselstwa Łotewskiego w Warszawie, Hotel Brühlowski, pokój Nr. 28 ul. Fredry 12, w dniu powszednie od godziny 10-tej do 12-tej.

### Przedstawicielstwo Polski w Madrycie.

(wp) Kierownictwo w poselstwie Rzeczypospolitej w Madrycie objął po ustąpieniu p. posła Orłowskiego, p. Żoleński, w charakterze charge d'affaires a. i.

### Komendant głównej policji państwowej.

(wp) Wczoraj objął komendę główną policji państwowej w Warszawie p. Marjan Borzęcki, b. komisarz rządu na m. st. Warszawę. P. Borzęcki był ostatnio wicedyrektorem departamentu bezpieczeństwa.

### P. K. O.

(wp) Min. skarbu p. Hubert Linde narazie zatrzymuje stanowisko prezesa komitetu dyrekcyjnego P. K. O. Zastępce funkcji jego spełniać będzie wiceprezes pan Żelechowski.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

### JACZEJKA KOMUNISTYCZNA W FABRYCE LILPOPA.

\*) Po długotrwałej kilkumiesięcznej obserwacji, policja stwierdziła w fabryce Lilpop Rau i Lewensteina na Woli ośrodek agitacji komunistycznej. Stwierdzono, że przed fabrykę przychodzili agitatorzy komunistyczni i nawoływali młodzież do organizowania się w koło komunistyczne, t. zw. klub młodzieży K. P. R. P., mieszczący się w jednym ze związków zawodowych. Kolportaż bi były komunistycznej wśród robotników jest bardzo rozwinięty. Wreszcie udało się policji aresztować wśród komunistów ślusarza Gottliba Grossmana, zamieszkałego na ul. Łuckiej Nr. 12 m. 43 i Piotra Szolenbauma, który przez 2 lata za działalność komunistyczną siedział w Mokotowie. Obaj zostali aresztowani w dniu 25 czerwca i decyzją sądu tego osadzeni w więzieniu za rozdawanie odezw komunistycznych w większej ilości robotnikom fabryki.

### SAMOBÓJSTWO BOHDANOWEJ HR. RONIKIEROWEJ.

\*) Onegdaj w mieszkaniu swej teściowej Wandy hr. Konikierowej w Warszawie odebrała sobie życie przez zaduszenie się sznurówką od gorsetu Ksawera Ronikierowa żona Bohdana hr. Ronikiera mordercy Stasia Chrzastnowskiego.

Denatka od pewnego czasu, cierpiała na melancholje.

### SOCJALIŚCI WŁOSCY NIE POJADA NA KONFERENCJĘ W SPRAWIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

RZYM 27 (AW) Rząd włoski odmówił wydania paszportów dwom debutującym so-

## Posiedzenie Rady Ministrów.

### RADA MINISTRÓW UCHWAŁIŁA SZEREG WNIOSKÓW.

WARSZAWA 2-7 (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 2 lipca uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich, wniosek ministerstwa zdrowia publicznego w przedmiocie stosowania tymczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia i 23 października 1922 r. w przedmiocie pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych na obszarze województwa śląskiego, wniosek ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych o rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o rybołówstwie z dnia 31 października 1887 r., wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej w przedmiocie opłat ryczałtowych dla wyż-

szych urzędów ubezpieczeniowych, wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej o rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy z 31 października 1921 r. o zarobkowym pośrednictwie pracy, wniosek minist. pracy i opieki społ. o utworzenie komisji międzyministerjalnej do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych w b. zaborze rosyjskim, wniosek kierownika ministerstwa zdrowia publicznego o udziale Polski w międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym.

Na tem posiedzeniu Rada Ministrów wysłuchała referatu podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych w sprawie mieszkań dla pracowników państwowych.

### SPRAWOZDANIE MIN. SEYDY.

WARSZAWA 2-7 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów minister spraw zagranicznych Seyda zdał sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej, a w

szczególności ze stanu zagadnień, dotyczących bezpośrednio Polski. Dyskusja nad tym referatem odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

## Robota komunistyczna w Zagłębiu Ruhry.

### NĘDZA WŚRÓD ROBOTNIKÓW WZMAGA SIĘ. KOMUNISCI WYKORZYSTUJĄ OBECNY KRZYŚ EKONOMICZNY.

PARYŻ 27 (PAT) „Temps“ donosi, że stan przemysłowy w zagłębiu Ruhry staje się coraz krytyczniejszy. Stan bezrobotnych wzrasta z dniem każdym. Pomimo stopniowej podwyżki płac, nędza wzmaga się w zagłębiu, jak również w nieokupowanej części Niemiec. Od 25 czerwca rb. górnicy pobierają 75,000 mk. ok,

— 10 franków, żądali zaś 100,000 mk. dziennie. Robotnicy transportowi wszczęli pertraktacje z pracodawcami o nową 100-procentową podwyżkę. Sekcja komunistyczna zagłębia zorganizowała „Tydzień propagandy“, celem wykorzystania obecnego kryzysu ekonomicznego dla rekrutowania nowych adeptów.

## Represje francuskie.

### WOJSKA SOJUSZNICZE ZAJMUJĄ ZAKŁADY KRUPPA.

BERLIN 2-7 (AW) W niedzielę po południu obsadziły wojska okupacyjne niektóre części zakładów Kruppa: mianowicie odlewnie, zakłady budowy wagonów i loko-

motyw. W kołach niemieckich przypuszczają, że zajęcie to jest początkiem zajęcia całych zakładów Kruppa.

### WYDALANIE KOLEJARZY NIEMIECKICH.

BERLIN 2-7 (AW) Prasa niemiecka donosi z Koblencji, że komisja nadreńska zamierza wydaląć wszystkich kolejarzy nie-

mieckich. W niedługim czasie ma być relegowanych 9.000 kolejarzy wraz z rodzinami

ejalistycznym, którzy mieli udać się na konferencję międzyparlamentarną w sprawie zagłębia Ruhr, zwołaną przez Labour Party, do Londynu.

### ENTENTA I TURCJA.

PARYŻ 27 (AW) „Chicago Tribune“ donosi z Lozany, że rządy sprzymierzone postanowiły na czas nieokreślony utrzymać nadal garnizon wojskowy w Gallipoli, jako gwarancję wykonania traktatu pokojowego. Delegaci tureccy zaprotestowali żywo przeciwko temu, wskazując, że nie mogą się zgodzić na stałe zagrożenie Konstantynopola.

Decyzja sprzymierzonych zostanie wzięta Ismetowi paszy, gdy delegaci mocarstw sprzymierzonych uzgodnią między sobą liczebność garnizonu, oraz obszar, jaki tenże ma zajmować.

### FRANCJA DA USTNĄ ODPOWIEDZ NA KWESTJONARJUSZ ANGIELSKI.

PARYŻ 27 (PAT) „Temps“ donosi, iż ambasador francuski w Londynie otrzymał już potrzebne instrukcje, by lordowi Curzonowi złożyć ustną odpowiedź rządowi francuskiego na kwestjonarjusz angielski z dnia 14 czerwca r.b.



# Jeszcze o zamachu w Duisburgu.

## STAN OBLEŻENIA W DUISBUGU.

BERLIN 2,7 (AW) Liczba zabitych żołnierzy belgijskich, którzy padli ofiarą zamachu dynamitowego na moście kolejowym pod Duisburgiem, dokonanego — jak wiadomo — przez bojówkę niemieckie, wynosi obecnie 28 zmarłych. Są to ważne obawy, że liczba ta zwiększy się znacznie, gdyż stan kilkunastu rannych jest prawie beznadziejny.

Potwierdza się przypuszczenie, jak wykazuje prowadzone śledztwo, że bomba została podłożona w jednym z wagonów i nastawiona w

ten sposób, by eksplodowała na moście.

Z Koblencki donoszą, że władze okupacyjne zabierają obecnie zakładników niemieckich do każdego pociągu, przebywającego przez strefę okupowaną. Stan obleżenia został jak dotychczas ogłoszony w Duisburgu, Mühlheimie i okolicznych miasteczkach.

Prasa niemiecka donosi o wielkim oburzeniu, jakie zapanowało wśród żołnierzy belgijskich wskutek zamachu.

## ZMIANA BELGIJSKIEJ POLITYKI REPARACYJNEJ.

WIEN 2,7 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Zdaniem kół politycznych zaostrzyła się sytuacja skutkiem zamachu na pociąg pod Duisburgiem, podczas, gdy w ostatnich tygodniach zauważono w Anglii z zadowoleniem, że koła gospodarcze Belgii zysku-

ją wpływ w kierunku łagodnego traktowania kwestyj reparacyjnych obecny zamach na pociąg spowodował, że belgijska polityka reparacyjna znowu przechodzi w ręce kół wojskowych, których poglądy na kwestje reparacyjne są zgodne z poglądami francuskimi.

## POINCARÉ O ZAMACHU W DUISBURGU.

PARYŻ 2,7 (PAT) Poincaré wysłał do Theunisa, b. premjera ministrów, tele-

gram w którym daje wyraz najgłębszego oburzenia z powodu zamachu w Duisburgu.

## CO NIEMCY PISZĄ O ZAMACHU.

BERLIN 2,7 (PAT) „Allgemeine Deutsche Zeitung”, pisząc o ostatnim zamachu w Duisburgu, używa wyrazów: „Jest to sabotaż w wielkim stylu, posługujący się środkami działań.

denz” natomiast wyraża obawę, że dzięki temu zamachowi Niemcy zostaną pozbawieni ostatniego przejawu życzliwości, jaki mógłby jeszcze istnieć dla nich w świecie cywilizowanym.

# Z obozu ukraińskiego.

## POWRÓT EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH.

LWÓW 2,7 (AW) W najbliższych dniach spodziewany jest powrót do Lwowa kilkudziesięciu emigrantów ukraińskich, którzy zmuszeni byli w swoim czasie z pobudek politycznych

opuścić kraj.

Utworzył się komitet przyjęcia, z drem Fedakiem na czele.

## DOMAGAJĄ SIĘ AUTONOMJI TERYTORJALNEJ.

LWÓW 2,7 (AW) Na naradach ruskiego narodowego komitetu trudowego omawiano kwestję taktyki i żądano autonomji terytorjalnej.

Projekt założenia w Warszawie uniwersytetu ruskiego spotkał się z życzliwym przyjęciem nie tylko wśród trudowników, lecz i we wszystkich warstwach społeczeństwa ruskiego.

# Fcha pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Polsce.

MINISTER DUCA O SOJUSZU POLSKI Z RUMUNJĄ. SPÓLNOŚĆ POGŁADÓW MIN. DUCA Z P. SEYDA, POLSKA UCZYNIŁA NADZWYCZAJNE POSTĘPY.

BUKARESZT 2,7 (PAT) Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył przedstawicielom prasy, że wspaniałe przyjęcie, zgotowane parze królewskiej w Polsce, tłumaczyć należy głębokim przekonaniem, że sojusz z Rumunją leży w istotnym i trwałym interesie obu państw. Sojusz ten jest wyraźnie pokojowy, Rumunja i Polska mają bowiem na celu utrwalenie obecnej sytuacji i zagojenie ran przeszłości. Roz-

mowa ministra Ducy z ministrem Seyda wykazała zupełną spójność poglądów we wszystkich kwestiach. Wszyscy, którzy byli w Polsce, zostali uderzeni nadzwyczajnymi postęпами. Jakże Polska uczyniła w ciągu krótkiego czasu, w szczególności zdaniem ministra Ducy, poczyniła w Polsce kolosalne postępy w wojskowości. a postawa i ekwipunek wojsk uczyniły doskonałe wrażenie.

# Z wszechrosyjskiego parlamentu.

BOLSZEWICY STARAJĄ SIĘ POZYSKAĆ CHŁOPÓW. „MY NOWY ŚWIAT ZBUDUJEM SAMI...”

MOSKWA 2,7 (AW) Na drugim posiedzeniu WCIKa Kozurew referował projekt kodeksu leśnego, którego główne wytyczne są następujące:

Lasosyjskie zajmują 1/3 część lasów całego świata. Od 1 października r. zeszłego dały one 8 milionów rubli złotych dochodu. Konieczną jest wobec tego kontrola i opieka nad nimi ze strony władz centralnych.

Wszystkie lasy, należące do włościan, zostają oddane im na bezterminowe użytkowanie.

Również rozpatrywano projekt nowego kodeksu procedury cywilnej. Ciekawą jest motywacja zmian która głosi, że rewolucja przekreśliła wszystkie stare stosunki i zwyczaje. Opracowanym ma być również projekt specjalnego sądownictwa dyscyplinarnego, dla wykreślenia służbowych.

## PRZEPĘDZAJĄ KOMUNISTÓW.

BERLIN 2,7 „Vossische Zeitung” donosi z Ameryki, iż w Serantown odbył się doroczny wiec związków zawodowych, na którym uchwalono rezolucję, wyrażającą potępienie komunistów.

Wykluczono Alfreda Wagenknechta ze związku, gdyż zarzucono mu, że utrzymywał stosunki z rosyjskimi kolonami i związkami ko-

munistycznymi

Również robotnicy w rezolucji swej uchwalili, że nie będą tolerowali wpływu komunistów w swych organizacjach.

## I TAM JUŻ ZALEŻLI.

GDANSK 2,7 (AW) Na odbytem zebraniu partji centrowych omawiano sprawę napływu żydów do Soppot. Mówca z Soppot

wskazał, że 66 proc. posesji w Soppotach należy już do żydów. Ostatnia ustawa o prze-właszczeniu została wydana zapóźno.

Zebranie zastanawiało się nad sposobami któreby dalszemu nabywaniu przez żydów nieruchomości położyły tamę.

## ZA PRZYKŁADEM BENESZA.

BORDEAUX 2,7 (PAT) Polradjo. Dzieniki donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych przybywa w tych dniach do Paryża. Oczekiwane jest również przybycie litewskiego prezjera.

## ROZPOCZĘCIE ORAD REICHSTAGU.

BERLIN 2,7 (PAT) W Reichstagu rozpoczęły się dziś na nowo obrady.

## ZARĘCZYN SZWEDZKIEGO NASTĘPCY TRONU.

LEAFIELD 2,7 (PAT) Nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn następcy tronu Szwecji z ks. Ludwiką Mounthatton. z druga córka księcia Ludwika Mounthatton, (poprzednio ks. Battenberg). W związku z powyższem, prasa angielska poświęca liczne wzmianki, bardzo życzliwe dla Szwecji i dla domu królewskiego.

## USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW I EMERYTÓW.

WARSZAWA 2,7 (PAT) Prezes Rady Ministrów Witos zwrócił się do marszałka Sejmu Rataja w kwestji przyspieszenia prac w komisji sejmowej nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych oraz projektu ustawy emerytalnej, tak aby projekty te zostały jak najszybciej załatwione.

## POLAK — ZWYCIĘZCĄ RAIDU SAMOCHODOWEGO.

BRESTIA 2,7 (PAT) Agencja Havasa. Nagrodę włoskiego Auto-klubu zdobył p. Masecki, który przebył 109 kilometrów w 33 minuty 22 sekundy na samochodzie o pojemności cylindrów 2 litr.; na samochodzie o pojemności cylindrów 3 litry pierwszym był p. Masecki.

## PODPISAŁ, CZY NIE PODPISAŁ?

MOSKWA 2,7 (AW) Wobec uporczywie krążących po Moskwie pogłosek, że oświadczenie patriarchy Tichona nie było przez niego podpisane, „Izwiestija” umieszcza „fac-simile” całego aktu. W dniu 1 lipca odprawił partyarcha Tichon w klasztorze Dońskim po raz pierwszy od czasu wypuszczenia go na wolność uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchały wielotysięczne tłumy.

## „CLOWNPRINC” WRACA NA ARENE.

WIEN 2,7 (PAT) Donoszą z Berlina, że zwolennicy b. następcy tronu czynią starania, aby umożliwić b. następcy tronu powrót do kraju. W razie, gdyby ta akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem, b. następcy tronu zgłosiłby swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Rzeszy.

## STRAJK KOLEJOWY W MAŁOPOLSCE MA SIĘ KU KONCOWI.

LWÓW 2,7 (AW) Strajk kolejowy w dystryktach lwowskiej i stanisławowskiej ma się ku końcowi. Pociągi, jak przez cały prawie czas strajku, kursują normalnie. Wśród robotników ujawnia się coraz więcej tendencja w kierunku powrotu do pracy.

Najprawdopodobniej strajk zostanie dziś jeszcze ostatecznie zlikwidowany.

## Z KOGO SIĘ SKŁADA POLICJA GDANSKA.

GDANSK, 2,7 (tel. wł.) Gdańsk jest oddawna punktem koncentracyjnym dezertorów z Polski, którzy bądź znajdują tu stałe zatrudnienie, bądź też stąd udają się do dalszych krajów. W ostatnich czasach okazało się, że dezertery narodowości niemieckiej, którzy uciekli z Polski już to z wojska już to celem uchylenia się od służby wojskowej, przyjmowani są do policji („Schutzpolizei”), a nawet do służby celnej. Dzieje się to z cynicznym pogwałceniem gdańskiej ustawy o neutralizacji, która uchwalona została przez Sejm na podstawie porozumienia z Polską.



# Ciepła woda.

W pewnym ściśle zamkniętym stowarzyszeniu złapał partner innego z członków rękę, przy „niewłaściwej” grze w karty. Gdziekolwiek byłby epilog tej tragedii — wiadomy. U nas zakończyło się inaczej. Sąd honorowy, świadkowie wątpliwości co do „prawnego postępowania” partnera, który nie miał „w tej mierze, pełnomocnictw od zarządu”. —

Wreszcie, ponieważ złapany, in flagranti, należał do mniejszości narodowej, a nie można i tak zaostriąć antagonizmów „narodowościowych dolewać oliwy do ognia” postanowiono nie „prać brudów przed obcym i wydano salomonowy wyrok: „jakkolwiek taki to, a taki nieostrożną wera dał powód do podejrzeń, to jednak z uwagi na jego stanowisko, wysoki poziom etyczny nienaganną przeszłość, krewkości partnera” Kreska, kropka, data, pięć podpisów. —

I Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek. Fakt sam, nie nadawał by się poza kronikę kryminalną — do szerszego omawiania gdyby nie to, iż w naszym społeczeństwie, jest on tak charakterystyczny, tak oddający dziwną indolencję czy impotencję naszej natury, że trudno go pominąć milczeniem.

Nieuczciwi ludzie paskują; hańba, piekło, sąd doraźny, komisariat do walki z lichwą, w końcu nawet specjalna ustawa państwowa, która przewiduje straszliwe kary dla tych lajdaków, tuczających się na niedostatku współbraci. Krótko, węzłowato: paskować nikomu nie wolno, za wyjątkiem... producentów rolnych.

Tak orzekł... Sejm. Czyli wskazówka dla paskarzy; chcesz żyć z prawem w zgodzie i obdzierać rodaków co wlezie: kup sobie kawałek roli i wyszystko będzie w porządku...

Za czasów ministra skarbu Michała Kiegi uchwalono przejściową ustawę, która Sejm miał prawo uchwalac różne inwestycje tylko wtedy, ile znajdzie odpowiednie pokrycie. Sama myśl świadczy o wysokim rozumie, naszej przyprawodawczej, która dobrze rozumie, że finanse nasze mogą się wtedy jedynie udrowić, kiedy krawiec będzie tak krajał. Tak mu wystarczy materiału. Czy Sejm tak bardzo trzymał się tej zasady — niech odpowiedź nam devaluacja marki polskiej.

Orzekliśmy iż trzeba zmniejszyć liczbę urzędników, która dorównywa takiejże w Francji. Piękną tą myśl zaczęto wprowadzać w życie... przez tworzenie nowych urzędów dla redukcji urzędników.

Co do Czech — mamy wszelkie dane na to, aby sobie odłożyć wszelkie złudzenia na bok, a co do Gdańska dawno przyszlismy do przekonania że oprócz wszelkiego rodzaju trudnień, podstępów i fałszywej gry — na nic innego liczyć z tej strony nie możemy.

Zdawało by, się, iż dalsze konsekwencje takiego przeświadczenia są jasne: Gdańsk, jak kania deszczu — ... potrzebuje zaznać się z drugim końcem kija. Wydaliliśmy go strasznej wewnętrznej walce coprawda Gdańszczan, ale to już koniec; żyto, węgiel, powary z Niemiec transito; żywność dostarczamy po dawnemu, w myśl tych samych zasad, które przytoczyliśmy na początku: jakkolwiek... z jednej strony... nie ulega wątpliwości... to jednak z drugiej strony... zamiłowanie Polski do pokoju... niedobre wrażenie

na Zachodzie... z uwagi na zdanie sir Erica Drummonda i t. d. nie należy posuwać się zadaleko.

Jak daleko Gdańsk posunął się w swej bezczelności — pomija się dyskretnym milczeniem.

Przykładów tego rodzaju moglibyśmy mnożyć na setki — każdemu z nas udało się zaobserwować napewno ten dziwny, niewytłomaczony z punktu widzenia logiki rys charakteru, dążący do pogodzenia czarnego z białem dobrego ze złem, zimnego z ciepłym bo ciepłe kluski, ciepła woda są najmilsze. W każdej kwestji są granice ustępstw, przekroczenie których robi walkę konieczną.

a wszelkie próby łagodzenia i wprowadzania „świętej zgody”, tam gdzie doprowadzono nas do punktu, że tylko walka może zadecydować — jest sztucznym szczepieniem paraliżu postępowanego na tak podatnej, jak u nas glebie.

Kto jest przyparty do muru — musi się bronić, jeżeli wtedy szuka kompromisu — to napastnicy wezmą mu to, o co im chodzi. —

Czas zorjentować się, że ciepła woda ni gdy jeszcze nie uleczyła nikogo wiedzy, kiedy go mogło uratować jedynie... energiczne cięcie lancetu.

A. S.

## Moskiewskie lochy więzienne.

LUBIANKA. JAK TRAKTUJĄ WIEŹNIÓW. CO KRYJĄ W SOBIE POLA CHODYNKI. — JAK ZGINAŁ ARCYB. BENJAMIN.

Główne więzienie dla „politycznych przestępców” w Rosji znajduje się w Moskwie. Jest to tzw. „Lubianka”. To, co dawniej w carskiej Rosji podciągało się pod pojęcie „politycznego przestępstwa” — stanowi też zbrodnię w oczach arcyrewolucyjnego rządu czerwonego. Zbrodnią tą jest — „niebłagonadziorność”, czyli brak zaufania u stojących u steru siepaczy, mniejsza o to, carskich czy niecarskich... Jedni zapełniali niegdyś, drudzy zapełniają dzisiaj lochy Lubianki setkami przeważnie niewinnych ofiar.

Lubianka wyjątkowo nie podlega komisarzowi „sprawiedliwości”, lecz głównemu zarządowi policji, stanowiącemu sekcję komisariatu spraw wewnętrznych. Aby się dostać do Lubianki, wystarczy donos anonimowy, cień obwinienia o nieprawomyślność, a już wrota ponurych lochów zamykają się za ofiarą.

Więzienie to mieści obecnie ponad 15,000 skazańców. Politycznych więźniów z pośród duchowieństwa, których obecnie jest moc pomieszczone osobno w klasztorze Androniewskim. 60 proc. aresztantów, to rzecz charakterystyczna na chłopci, robotnicy, krasnoarmiejcy, a więc, zdawałoby się, rdzeń czerwonego społeczeństwa. Mniejszość, bo 40 proc. tworzą „inteligenci”, słusznie czy niesłusznie uważani za wiecznych opozycjonistów tak przez ultrareakcyjny carizm, jak i przez skrajnoradykalny bolszewizm.

Jak i za czasów nikolajewskich, tak i te raz „politycznych przestępców” zaszczyca się do daniem specjalnej straży, złożonej zazwyczaj z Chińczyków lub Łotyszów, którzy jako niewładający językiem rosyjskim cieszą się zaufaniem władzy.

Rygor panuje tam iście drakoński. Za najmniejsze przewinienie ciemnica i ścisły post, nie mówiąc już o biciu, które należy do programu dziennego, dozorca katuje więźniów przy lada okazji np. wtedy, gdy ci odmawiają przyjęcia posiłku, jakiegoby nawet najbardziej zgłodniały szeszur nie tknął.

Więzienie jest tak przepełnione, że w jednej maleńkiej celi tłoczy się 5 aresztantów. Nic dziwnego, że w takich warunkach śmiertelność jest olbrzymia. Niemal trzecia

część więźniów umiera na gruźlicę.

Okropne położenie nieszczęśliwych pogarsza jeszcze okoliczność, że dozorca więzienny, to istne bydło w ludzkim ciele, troskliwie dobrane z pośród najgorszego pomiotu pseudoludzkiego, pojone dwa razy na dzień wódka, które starają się podwładnym sobie istotom w wyrafinowany sposób zatruć każdą chwilę nędznego żywota.

Kto raz wejdzie do Lubianki, ten może uważać się za straconego. Rzadkie są wypadki, by taki więzień odzyskał wolność. Najczęściej spotyka go okropna śmierć w podziemiu, w ocławionej „izbie śmiertelnej”. Egzekucje zalegają w nocy potajemnie osławiona „kompania cudzoziemska”, tj. Chińczycy lub Łotysze, po czym zwłoki pod osłoną nocy wywozi się i grzebie na znanym polu chodyńskim, troskliwie zacierając wszelki ślad istnienia męczennika.

Mówią, że pola Chodynki kryją w sobie ludność szkieletów liczniejszą o wiele od tych wielotysięcznych rzesz, które przed trzydziestą laty zebrały się tu na uroczystość koronacyjną Mikołaja II, kiedy to wskutek ścisłego kilkaset osób postradało życie.

Specjalnie niebezpieczni dla całości sowieckich „zbrodniarzy” bywają odtransportowani do więzień północno — kaukaskich, gdzie znajdują śmierć z ręki tamtejszych „czekistów”. Tam też stracono niedawno 20 robotników, którzy rzekomo uknuli zarach na „niekoronowanego cara Petrogradu” — Zinowjewa.

Wśród ofiar Lubianki znajduje się arcybiskup Petrogradu, Benjamin, którego mimo ciężkiej choroby przetransportowano z Petrogradu do Moskwy, na rękach czekistów wniesiono do kaźni i zastrzelono...

Te wstrząsające szczegóły przejmujących zgroza scen bestjalstwa sowieckiego opowiada pewien rosyjski więzień, któremu udało się zbiedz z Lubianki i dostać się do Konstantynopola. W gorących słowach apeluje on do ludów Europy, do wszystkich rządów i towarzystw kulturalnych, aby nareszcie pośpieszyły z pomocą tysiącom ofiar, które giną bez ratunku w mrokach ociekających krwią lochów czerwonej Rosji.

## Kronika zagraniczna.

W państwie czerwonych katów.

(x) Według urzędowego sprawozdania komisariatu spraw wewnętrznych w ciągu maja r. b. zostało wykonane na mocy wyroku trybunałów rewolucyjnych 2,372 wyroki śmierci.

Stolica Apostolska dąży do połączenia kościołów.

x) Program prac przyszłego soboru ekumenicznego przewiduje połączenie kościołów. Stolica Apostolska zwróciła się za pośrednictwem kardynała Mercier do chrześcijan obrządku greckiego o wysłanie delega-

cji na sobór. Chrześcijanie, należący do wschodniego kościoła, w zasadzie zgadzają się na podjęcie dyskusji. Zamierzają oni jakoby uchylić się od występowania na posiedzeniach plenarnych soborów, natomiast zamierzają zgłosić swą współpracę w posiedzeniach komisyjnych.

Ukrainie sowiec. grozi znów głód i nędza.

(x) Z południowo-zachodniej Ukrainy donoszą, o katastrofalnym stanie zasiewów wskutek padających już od dwóch dni deszczów. Jeziora, rzeki i rzeczki wylały.

Olbrzymie, kilkudziesięciowiorstowe przestrzenie stoją pod wodą. Zginęło dużo bydła. Są ofiary w ludziach. Zagrożone są również tory kolejowe.



**NA MARGINESIE.**

**Pod znakiem „brida”.**

Dziś w brida gra Jan, Piotr  
 Noc całą i dzień cały! —  
 Dżentelmen młody gra,  
 Jak również dziad zgrzybiały.  
 Inne Lucjan, Henryk, Stach,  
 Ignacy, Szymon, Paweł,  
 Bogumił, Filip, Pius,  
 Protazy, Jakób, Gawel  
 Różnie Daniel, Fabian, Maks,  
 Alojzy i Walenty,  
 Faustyn, Marek, Roch,  
 Dionizy, Klet, Wincenty.  
 Gra Marta, Bóza też, —  
 Bibjana, Agrypina.  
 Pelagja stale gra,  
 Cyceylja i Balbina.  
 Gra Kalisz, Lublin, Chełm,  
 Suwałki, Łódź, Płock, Kielce,  
 A z nimi syren gród  
 Ten wciąż się zrywa wielce!  
 Choć nędza szczerzy ząb  
 W ojczyźnie wciąż z ukrycia...  
 Cóż to obchodzi nas?!...  
 Niech żyje... brida!... cel życia!!!...  
 Stanisław Żyżkowski (Eszet).

**WIADOMOSCI Z KRAJU.**

**Smierć członka b. Rady Regencyjnej.**

(k) W sobotę w majątku swoim Maluszyńskim w ziemi kaliskiej zmarł s. p. Józef Ostrowski, Członek b. Rady Regencyjnej. S. p. Józef Ostrowski całe swoje życie poświęcił studjowaniu prawa i jako głęboki jego znawca był uważany za najbardziej kompetentnego członka trójcy regencyjnej.

**Ucieczka mordercy s.p. Twerdochliba.**

(k) W sobotę w południe zbiegł z więzienia okręgowego sądu karnego we Lwowie Michał Dzikowski, podejrzany o zamordowanie w jesieni ub. r. redaktora s.p. Sydora Twerdochliba. Zbrodniarz zbiegł z korytarza sądowego w chwili, gdy go dozorca prowadził do se-

dziego śledczego na przesłuchanie. Policja ob-stawiła dokładnie wszystkie dworce kolejowe i rogatki, aby mu uniemożliwić wydostanie się ze Lwowa. Znamienne jest, że Dzikowski zbiegł już z więzienia po raz drugi.

**Schwytanie bandyty, po 3 latach.**

(k) W sobotę na dworcu kolejowym w Częstochowie jeden z policjantów zauważył w tłumie podróżujących podejrzanego jegomościa, kręcącego się po peronie.

Nie przypominając sobie na razie, do kogo ze zbiegłych zbrodniarzy osobnik ten jest podobny, policjant wezwał go do podniesienia rąk i aresztował. Okazało się, że pamięć poli-cjanta nie zawiodła. Był to Bronisław Szarocki groźny bandyta, zbiegły w lutym 1920 roku z więzienia Mokotowskiego. Pod silną eskortą odesłano go do Warszawy.

**Eksplzja przy próbie amerykańskiego wynalazku.**

(k) W Warszawie zdarzyła się w sobotę straszna eksplozja. Oto w domu Nr. 84 przy ul. Czerniakowskiej na terytorjum fabryki ceraty i sztucznej skóry mieszczą się garaż, warszta ty samochodowe, oraz warsztaty reparacyjne aparatów dezynfekcyjnych ministerstwa zdro-wia publicznego.

Odbywała się próba jednego świeżo wyre-montowanego aparatu dezynfekcyjnego, słu-żącego do dezynfekcji rzeczy mieszkaniowych. Był to aparat amerykański, wytrzymujący 7 atmosfer ciśnienia. Do wnętrza aparatu włożo-no trzy opony samochodowe do wulkanizacji.

W kilka chwil potem nastąpiła silna ek-splzja. Siłą wybuchu wyrwane zostały, umie-szczone w tyle aparatu i szczelnie zamknięte, drzwi żelazne, ważące około pięciu pudów, któ-re upadły w odległości siedmiu kroków od apa-ratu. Jeden z odłamków tych drzwi ugodził w głowę przechodzącego wówczas praktykanta z warsztatów samochodowych 19-letniego Józefa Juchniewicza. Wskutek pęknięcia czaszki i wy-płynięcia części mózgu, Juchniewicz padł tru-pem na miejsce.

Inne odłamki ugodziły w stojącego w po-bliżu aparatu majstra — wulkanizatora tych warsztatów, 68-letniego Władysława Deręgow-skiego, który padł nieprzytomny. Nadto siłą wybuchu rozbitych zostało kilkanaście szyb w oknach warsztatów. Przyczyn wybuchu na ra-zie nie ustalono. W chwili eksplozji manomet-r na aparacie wskazywał 3 i pół atmosfer

ciśnienia, gdy tymczasem aparat ten wytrzymał je aż 7 atmosfer. Aparat był napełniony gorącym powietrzem, wytwarzanym przez tenże a-parat.

**Jak żydzi kłamią.**

Działacz narodowy pos. dr. Marcelli Prószczyński ogłasza następujący list:

Na posiedzeniu Sejmu z 27. VI br., po-miem przemówieniu o żydach, zrobił żyd Hartglas aluzję do mego rzekomego wychrz-czenia się, a następnie napisał „Nasz Prze-słuch” w Nrze 92, że jestem neofita „jak mój-wią z domu Stauber”. Stwierdzam, że rodzi-na moja w obu linjach zawsze była i jest ka-tolicka i że zawsze miała nazwisko Prószyń-ski, zresztą znane, a wzmianka o jakichś Stau-berach i o neofityzmie jest umyślnym głu-piem kłamstwem Hartglaasa. Śmiesznymi kłamstwami, stale używanymi, świadczą żydzi najlepiej o swej umysłowości i uczciwości.

Dr. Marcelli Prószyński  
 poseł okr. lwowskiego.

**Francuz o polskiej medycynie.**

W jednym z pism medycznych francu-skich wybitny lekarz paryski dr. Robert Pier-ret, wyrażając się nader poehlebnie o pracy profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Szumowskiego p. t. „La medicine polonaise a travers les siecles” podkreśla pod wpływem tej pięknej pracy zbiorowy wysiłek narodu polskiego w dźwignięciu się na dzisiejsze mo-carstwowe stanowisko, pomimo olbrzymich tru-dności.

Jednocześnie dr. Pierret zwraca uwagę na metody walki z epidemjami, głównie z ty-fusem plamistym, stosowane przez minister-jum zdrowia w Polsce, zaznaczając, że kam-panja podług tych planów przeprowadzona, pozwoliła na zupełne zatrzymanie rozwoju tej i innych epidemji, pochodzących z chaosu rosyj-skiego.

W zakończeniu swych uwag o tych spra-wach dr. Pierret pisze: „Można śmiało powie-dzieć, że metody zapobiegawcze w walce z epi-demjami, stosowane przez Polskę, mogą służyć za wzór dla profilaktyki europejskiej”.

**Kto morderca? 3)**

(Dokończenie.)

**Sprawozdanie defektywa Franka.**

— Naturalnie, młodzieńcze, musi pan wiedzieć, co pan podpisuje. Wynosi to prze-szło 2000 funtów.

— Tak wiele przecież nie otrzymałem.  
 — Tyle napisane i posiada swoją war-tość. Musi pan lepiej uważać.

Na moje błagania oświadczył mi wkońcu, że gotów jest wyszukać kogoś, kto wykupi mój weksel, i musiałem wystawić nowy weksel na przeszło 4000 funtów, by zapłacić 2000 funtów. Tak szło odtań dalej. Podpisywałem weksle, które mi przekładał. Wkrótce jednak nastąpiła katastrofa. Gdy przyszedłem pewnego razu znów do niego, wzruszył ramionami:—Nie mogę nic zrobić. Właściciel domaga się zwrotu pieniędzy.

— Nie mogę nic zapłacić.

— Ależ jutro upływa termin.

— Więc podpiszę nowy weksel.

— To się nie da zrobić. Suma wynosi już przeszło 25.000 funtów.

Cofnąłem się przerażony, gdyż z pe-wnością nie otrzymałem więcej niż 10.000 funtów, i oświadczyłem jeszcze raz, że nie mogę zapłacić.

— Weksle więc zostaną zaprotesto-wane. Pański ojciec musi zapłacić, a pan pójdzie do więzienia.

I wkońcu dał mi djabelską radę, któ-ra stała się moją zgubą.

— Daję panu weksel na 30.000 fun-tów, który da pan podpisać ojcu. Może pan w ten sposób wykupić swój weksel i otrzy-

ma jeszcze 5.000 funtów.

Wiedziałem dobrze, że ojciec nie pod-pisze, nigdy tego wekslu. Niemiałem jednak pieniędzy a musiałem je mieć. Następnego dnia stałem się fałszerzem. Jack Brown rzucił tylko pobieżnie okiem na papier. Wiedział on z pewnością, że to ja podpisałem ojca. Potem wypłacił mi 2.000 funtów: Właściciel nie ma chwilowo więcej u siebie. Resztę o-trzyma pan później.

Nie zobaczyłem nigdy już ani grosza, lecz 13 lipca napisał do mnie Brown.—Zwra-cam panu uwagę, że weksel na 30.000 funtów płatny jest 15. lipca. Czy mam go posłać do zainkasowania pod pańskim adresem, czy też pańskiego ojca, który go podpisał?

W nocy 14. lipca oczekiwał mnie, o co prosiłem go uprzednio. Leżałem przed nim na kolanach. Głupstwem Wampir nigdy nie wypuści swej ofiary. Wtem ktoś nadszedł. Brown zaprowadził mnie do sypialni, gdzie miałem czekać, aż załatwi drugiego gościa. Słyszałem każde słowo. Jak długo musiał targować się ten Featham, by otrzymać 200 funtów. A ja musiałem mieć 30.000... wtedy poraz pierwszy przyszły mi straszne myśli.

Późny gość pożegnał się, Brown sie-dział przy biurku i rachował. Nacisnąłem lekko kłamek i otworzyłem drzwi. Nie mógł mnie widzieć ani słyszeć.

Wtedy zrobiło mi się czerwono w o-czach. Gdzie tylko spojrziałem widziałem krew. Jak zwierzę przyskoczyłem do starego i ścisnąwszy go palcami za szyję, zaciska-łem coraz silniej—silniej.

Nie mógł krzyczeć, tylko zacisnął nie-ści i bił naokoło siebie... a potem uciszył się, i leżał bez ruchu. Litość ani skrucha nie

obudziły się we mnie na ten widok. Teraz byłem wolny! Moje weksle! Włożyłem szyb-ko wszystkie papiery, leżące na stole, do kie-szeni, gdyż przedewszystkiem myślałem o swoim ratunku. To, co potem robiłem, dzia-ło się, tak szybko, że nie zdawałem sobie sam sprawy z pobudek. Musiałem zatrzeć wszelkie ślady swego czynu. Okręciłem sznur, leżący w kącie, na szyi zmarłego i po-wiesiłem go na drzwiach. By zrobić złudze-nie zupełniejszym, podłożyłem mu pod nogi krzesło. Gdy opuszczałem dom, natknąłem się w ciemności na kogoś wchodzącego na górę. Dopiero w swoim pokoju uspokoiłem się. Spaliłem natychmiast papiery, następne jed-nak dni przeszły wśród najstraszliwszych męczarni. Nie ważyłem się wyjść na ulicę, a ilekroć odezwał się dzwonek, obawiałem się uirzcić policjanta. Dni przechodziły, ale cią-głe odczuwałem całą straszną potęgę sumie-nia. Byłem bliski obłędu. Nie mogłem scho-wać się sam przed sobą. Poszedłem więc i wyznałem swój czyn...

**Sprawozdanie końcowe defektywa Franka**

Morderca nazywa się Henry Crawford i jest jedynym synem milionera. Robert Woodriff został już aresztowany pod silnym zarzutem mordu, i byłoby mu bardzo trudno udowodnić swa niewinność. Wtedy zajął się nagle i niespodziewanie do sędziego Hen-ry Crawford i złożył wiarogodne zeznanie. Zeznanie to dowodzi, że mało wartości na-leży przywiązywać do dowodów rzeczow-nych i jak często prowadzą one na fałszywe ślady. Henry Crawford został skazany za za-bójstwo, z uwzględnieniem okoliczności ja-rodzawych na 8 lat więzienia. S. R.



# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Wtorek dnia 3 lipca Anatoljusza i Heliodora.  
Wschód słońca g. 4 m. 20  
Zachód g. 8 m. 48

## — Widowiska.

**Teatr miejski** (Cegielniana 65)

„Wiera Mircewa”

**Teatr Scala** (Cegielniana № 18)

„Ziemia Nieludzka”

**Filharmonja** (Dzielna 2)

„Zdobycy Zachodu”

„Luzna” (Przejazd 1)

„W Przepaść”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Węgierska krew”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Przygody 5 letniego sieroty malca”

**Grand-Kino** (Piotrkowska 72)

„Przekleństwo”

**Miejska Biblioteka Publicz** (Andrzeja 14)

otwarta w dni powszednie od g. 2 do 8 wiecz

**Muzeum Nauki i Sztuki** (Piotrkowska 91)

## Kalendarzyk historyczny.

1449 — Akademia Krakowska składa obediencję papieżowi Mikołajowi V.

## Wiadomości bieżące

— P. Prezydent Rzeczypospolitej na zjazd maturzystów w Kaliszu.

(pap) W dniu 8 i 9 września rb. odbędzie się w Kaliszu zjazd wychowawców kaliskich szkół średnich, w którym weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jako maturzystę gimnazjum kaliskiego.

— W sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Wbrew podanej przez Polską Agencję Prasową niedzielnej informacji o dokonaniem już jakoby uprawomocnieniu wyborów do Rady Miejskiej, magistrat m. Łodzi komunikuje, że do dnia 2 lipca żadnego komunikatu w tej mierze ani od władz wojewódzkich ani od p. Głównego Komisarza Wyborczego nie otrzymał. W związku z tem nieprawdźliwą jest wiadomość o zwołaniu pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej na d. 5. b. m.

## — Ze Szkoły Włókienniczej.

Dnia 30 czerwca 1923 r. odbyło się zamknięcie roku szkolnego w Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi i rozdanie świadectw kończącym trzyletni kurs szkolny.

Z liczby 81 uczniów, przyjętych do szkoły na kurs I w dniu 1 września 1920 r. na podstawie świadectwa ukończenia 4-eh klas szkoły średniej lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej i egzaminu konkursowego, ukończyło szkołę 25 uczniów, a mianowicie:

Bigoszewski Władysław, Blachowski Jerzy, Buła Józef, Chmieliński Stanisław, Egierski Henryk, Góral Edmund, Gradowski Jerzy, Haraźny Józef, Kalisz Teodor (z odznaczeniem), Królikowski Jerzy, Ławnicki Kazimierz, Marynowski Eugenjusz, Maślanka Tadeusz, Ostrowski Wincenty (z odznaczeniem), Piotrowicz Witold, Rak Franciszek, Rebzda Bolesław, Sikorski Roman, Świderek Marjan, Szumpich Antoni, Tomczak Wiktor (z odznaczeniem), Urbański Stefan, Wierzbiński Edward, Wrzesiński Marjan, Zonenberg Stefan.

## — Otwarcie szkoły samochodowej YMCA

(pap) W niedzielę dnia 1 lipca rb. o godz. 5 po poł. ks. prałat Bączek dokonał poświęcenia nowo — wybudowanego parterowego budynku, przeznaczonego na szkołę samochodową YMCA.

Po przemówieniu ks. prał. Bączka i dyrektora inż. Wagnera, odbyło się skromne przyjęcie na cześć licznie zebranych gości.

Budynek powyższy znajduje się na własnym placu przy ul. Al. Kościuszki, róg Zamenhofska. Na placu tym w najbliższych dniach rozpocznie się budowa wielkiego gmachu YMCA, wzorowanego na gmachach tej instytucji w Ameryce.

## — Pożyczki dla osadników na kresach.

(pap) Wypłata pożyczek już się rozpoczęła. Z powodu trudności wypłaty przez małe n-

# Dozory sanitarne.

Wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi przeprowadził reorganizację instytucji sanitarnych. W celu uniknięcia nieporozumień przez udzielanie mylnych informacji podajemy co następuje:

Z dniem 1 lipca rb. uruchomione zostały na mieście dozory sanitarne w liczbie 7. Do każdego dozoru sanitarnego należą po dwa komisarzy policyjne.

Poniżej podajemy spis dozorów sanitarnych: Dozór sanitarny Nr. 1 (I i III Kom. PP) mieści się przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 51, lekarz sanitarny dr. B. Fromm, doz. sanit. Nr 2 (II i V Kom. PP) ul. Pomorska Nr 18, lekarz sanitarny dr. Libiszowski, dozór sanitarny Nr 3 (IV i VI Kom. PP.) ul. Pańska Nr. 4 lek. sanit. dr. Prechner, dozór sanit. Nr IV. (Kom. Pol. P, VII i X) Łąkowska 27, lek. sanit. dr. Sadkowski dozór sanit Nr. V (VIII i IX Kom. PP.) ul. Rokicińska Nr 1 lek. san. dr. Haberlau, dozór sanit Nr. VI (XI i XIV Kom. PP) ul. Suwalska Nr. 1 lekarz sanitarny dr. Szerłowski, dozór sanitarny dr. Rydzewski.

Dozory sanitarne są czynne codziennie od godz. 8-ej rano do 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. W każdym dozorze czynny jest lekarz sanitarny, prócz tego znajduje się na miejscu sekretarz, udzielający wszelkich wyjaśnień w nieobecności lekarza.

Zadaniem dozoru sanitarnego jest nawiązanie kontaktu z ludnością, zamieszkałą w jego dzielnicy przez bezpośrednie załatwianie

zgłoszeń.

W tym celu należy zgłaszać się bezpośrednio do dozora:

1) z podaniami, wzgl. zażaleniami na brak wody w posesji, na anty-sanitarne warunki domów, podwórz, ustępów, klatek schodowych, korytarzy, mieszkań itp.

2) ze skargami na anty-sanitarne warunki w piekarniach, cukierniach, masarniach, sklepach spożywczych, w sklepach z rybami, z zażaleniami na uchybienia sanitarne w owocarniach, restauracjach, mleczarniach i wogóle we wszystkich wytwórniach i składach produktów spożywczych, zakładach kąpielowych, myk-wach, hotelach, zakładach fryzjerskich itp.

3) ze wszystkimi meldunkami chorób zakaźnych, wzgl. chorób osób, podejrzanych o choroby zakaźne, jak dur plamisty, brzuszny powrotny, czerwonka, płońica, dretwica karku jaglica, gorączka pługowa, cholera itp.

Również namiejscu w dozorze sanitarnym składa się podanie ustne o wystawienie świadectwa zgonu osób zmarłych i o pochowanie. Wydawanie świadectwa zgonu jest bezpłatne, pozatem odbywa się na dawniejszych zasadach, t. zn. że świadectwa zgonu wydaje się rodzinie dla osób zmarłych, nieleczonych zupełnie wzgl. leczonych przez lekarza o ile od ostatniej wizyty lekarza u chorego upłynęło więcej, niż 8 dni, albo przez lekarza, w przeciwnym razie świadectwo zgonu wydaje lekarz, który chorego odwiedzał. (pap)

## Banki z prawem inkasa rachunków zagranicznych.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary przewidziane rozporządzeniem min. skarbu z dnia 21 czerwca rb. (Dz. Us<sup>tt.</sup> Nr 62 poz. 465) powierza się w porozumieniu z ministerstwem następującym bankom:

1) Bank Ang. - Polski, 2) Bank Cukrownictwa w Poznaniu, 3) Bank Dyskontowy Warszawski 4) Bank Francusko - Polski 5) Bank Francusko - Belgijsko - Polski 6) Bank Handlowy w Warszawie, 7) Bank Handlowy w Łodzi 8) Bank Handl. - Przemysłowy w Łodzi 9) Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie 10) Bank Kredytowy w Warszawie 11) Bank

Kwilecki, Potocki i S-ka 12) Bank Małopolski 13) Bank Międzynarodowy 14) Bank Przemysłowców 15) Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego 16) Bank Städtischen w Bydgoszczy 17) Bank Towarzystw Spółdzielczych, 18) Bank Zachodni 19) Bank Zjednoczonych Ziemian w Poznaniu, 20) Bank Związku Ziemian w Warszawie 21) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 22) Polski Bank Handlowy w Poznaniu 23) Polski Bank Handlowy 24) Polski Bank Przemysłowy 25) Warszawski Bank Zjednoczony 26) Ziemiński Bank Kredytowy 27) Dom Handlowy Natanson i Synowie 28) Dom Handlowy Szereszewski w Warszawie 29) Bank Ziemiański i 30) Akcyjny Bank Związkowy.

rzędy pocztowe, Bank Rolny w Warszawie, w porozumieniu z CZOW, zarządził wypłatę tylko przez większe urzędy pocztowe, ze względu na to, że wygodniej będzie osadnikowi pojechać do miasta powiatowego, aniżeli narażać się na opóźnienia, jakie mogą mieć miejsce w małych urzędach pocztowych. Wszystkie zatem przekaazy przychodzące będą pod adresem związków powiatowych, oczywiście na nazwisko danego osadnika.

## — Odroczenie ćwiczeń dla osadników.

(pap) Jak się dowiadujemy, odroczenie ćwiczeń osadników wojskowych zostało załatwione przychylnie. Rozkazem M. S. Wojsk, zarządzone uwzględnienie przez wszystkie DOK. podań osadników o odroczenie ćwiczeń roczników poborowych 1897, 1896 i 1895 na rok 1924.

Podania przez związki powiatowe składane być powinny do właściwych Powiatowych Komend Uzupełnień. (P. K. U.)

## — Kary za nierejestrowanie rowerów.

(pap) Urząd administracyjny — karny przy Starostwie Łódzkim skazał na grzywnę od 20 do 100 tysięcy mk. 95 osób z całego powiatu, posiadaczy rowerów, którzy nie zarejestrowali w odpowiednim czasie swych rowerów.

## — O należyte opłacanie opłat stempowych.

Władze skarbowe w Łodzi zauważyły, że firmy, które otrzymały zezwolenia na uiszczanie opłat stempowych gotówką od rachunków i poświadczeń odbioru, przy wpisywaniu tych opłat do przepisanej księgi, nie zaakraglają tych kwot do pełnych setek.

Ponieważ podobne załatwianie jest niezgodne z przepisami obowiązujących u-

staw, i naraża skarb państwa na straty, władze skarbowe zamierzają przeprowadzić rewizję i znalezienie tych niedokładności karane będzie na mocy odnosnych ustaw. (pap)

## — Licytacja koni rewindykowanych z Niemiec.

(pap) Dziś, tj. we wtorek, o godz. 10 rano odbędzie się w Zgierzcu licytacja 60 koni, rewindykowanych z Niemiec. Konie te będą mogli nabyć rolnicy.

## — Sprostowanie.

We wczorajszym numerze w kronice „Je szcze echa rewizji u czarnogłędziarzy” błędnie wydrukowano nazwisko bankiera Filipkowskiego, które powinno brzmieć Filipowski.

## Wynadki i kradzieże

### — Usiłowanie samobójstwa.

(pap) Dnia 30 czerwca br. na terenie gminy Chojny na cmentarzu w Zarzewie usiłowała otruć się karbolem Regina Szymańska. Desperatkę spostrzegł będący w patrolu st. posterunkowy Leon Chrostowski, który odwiózł ją do 14 kom. p, w Łodzi, gdzie wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatce pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej w Łodzi. Stan zdrowia niedoszłej samobójczyni poprawił się.

### — Pożar od pioruna.

(pap) W czasie ostatniej burzy, jaka na wiedziła nasze okolice, wskutek piorunu spłonęła doszczętnie szkoła powszechna w Modlicy, gm. Gospodarz. Pragnąc jednak nie pozostawić dzieci danego rejonu bez nauki w roku szkolnym 1923-24, rada gminy Gospodarz postan-



# O nadużywanie napojów alkoholowych.

(pap) Z raportów policji i rozpraw administracyjnych — karnych, przeprowadzonych w sprawach o nadużywanie napojów alkoholowych, jak również z obserwacji życia codziennego, okazuje się, że opilstwo tak głębokie zapuściło w społeczeństwie nasze korzenie, że każde tłumniejsze zebranie, targi i jarmarki, uroczystości narodowe, religijne i rodzinne, a nawet każde spotkanie się daje sposobność do upijania się.

Fakty powyższe tem smutniejsze, że społeczeństwo nasze, mimo tak licznych pouczeń i dowodów o zgubnych skutkach nadużywania napojów alkoholowych, bez skrępowania odlatuje się temu nałogowi, który w stosunku do sąsiednich narodów spycha nas do rzędu ludów pozbawionych kultury, zaś w stosunku do nas samych niszczy zdrowie i siły, tak fizyczne, jak i moralne narodu, nadto ciężko zapracowanym groszem napycha kieszenie przeważnie wrogo usposobionemu nam elementowi, z którego rekrutuje się rzesza tajnych handlarzy i szynkarzy wódka.

Opilstwu zawdzięczać należy coraz większą apatję społeczeństwa do intensywnej pracy w dziedzinie humanitarnej i na polu kultury i oświaty i podniesieniu naszego stanu ekonomicznego. Natomiast coraz częściej zauważyć można liczniejsze zebrania młodszych i starszych rzekomo w celach towarzyskich, a w rzeczywistości celem uprawiania pijaństwa, kończącego się zazwyczaj krwawymi bójkami, między uczestnikami, kalectwem, a nawet i śmiercią. Jak strasznie zgangrenowane społeczeństwo nasze tym nałogiem i jak daleko posuniętym jest rozkład naszego życia moralnego, świadczy coraz większy zanik świadomości, uderzających w oczy swą zgubą, skutków pijaństwa.

Aby wyrwać społeczeństwo nasze z tego odrętwienia duchowego, i wystąpić z całą energią do walki z tym strasznym wrogiem ludzkości i wyteńczyć wszystkie siły w kierunku poprawy w tutejszym powiecie tajnych szynków, jako siedlisk i roznosicieli owej zgnilizny moralnej, starostwo łódzkie wydało w tym celu odpowiednie wskazówki podwładnym organom.

nia niezwłocznie przystąpić do odbudowy i uchwaliła odpowiednie kredyty na ten cel.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego będzie również partycypował w wydatkach przy odbudowie powyższej szkoły. Wysokość szczytowej kwoty dla odbud. będzie można określić po sporządzeniu przez architekta szczegółowego kosztorysu.

## Ostrożnie z kupnem.

Do mieszkania Marii Zgitt, zam. przy ul. Poprzecznej Nr. 7, jakaś nieznana kobieta przyszła, ofiarując kupno zegarka. Gdy Zgittowa odmówiła kupna zegarka, nieznajoma opuściła mieszkanie. Po wyjściu jej właścicielka mieszkania zauważyła brak buciaków, wartości 300,000 mk. W sprawie powyższej policja prowadzi dochódzenie.

## Amatorzy świni i osów.

(pap) Dwóch ubiegłej w przytulku dla starców przy ul. Dziekiej Nr. 60 niewykryci sprawcy skradli dyrektorowi tego zakładu p. Rubachowi Józefowi dwa prosięta i psa, wyżyła, łącznej wartości 3 milionów mk. Jedno z prosiąt znaleziono na Placu Dąbrowskiego. Sprawcy zbiegli.

# Teatr i sztuka

## Teatr Miejski.

Wskutek powodzenia „Wiery Mircewy” sztuki Urwańcowa stanowiącej ciału sezonu, przed zejściem jej na dłuższy czas z repertuaru, chcąc uprzyjemnić wszystkim zobaczenie tej świetnej sztuki dyrekcja daje ją po raz ostatni we wtorek 3 i w środę 4 lipca. W czwartek dla zrzeszeń efektowny „Diabli synek” z czasów wojny o niepodległość Ameryki z Woskowskim. W piątek premiera komedji Vebera i Gorsse „Beben z Wisniewskim w popisowej roli Mauryego Delonoy.

## Ze Związku Harcerstwa.

„Harcerski Kurs zastępowych. Kierownictwo kursu „Zastępowych męskich hufców łódzkich” zawiadamia, że zgłoszenia na wspomniany przyjmuje tylko do dnia 13 bm. Po formularze zgłaszać się do lokalu Komendy Chorągwi (Pusta 13) w godzinach między 18 a 19-tą we wtorki, czwartki i soboty. Wyjazd na kurs nastąpi w dniu 3 sierpnia.

## Bibliografia.

### Dlaczego występuje przeciwko żydom?

Ruchliwy dyr. tow. „Rozwój” p. E. Zajaczek wydał bardzo ciekawą książkę ks. prof. I. Kruszyńskiego p. t. „Dlaczego występuje przeciwko żydom?” Książka jest zaopatrzoną przedmową p. Zajaczka o autorze tej książki, który studiował czas dłuższy w Anglii.

Jakkolwiek wiele razy już mieliśmy sposobność spotkać się z tego rodzaju przedmiotem, jednakże po raz pierwszy udało nam się spotkać z tak oryginalnym ujęciem sprawy i z tego względu książka zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

## Ze świata.

### ZAROBKI MULARZY AMERYKANSKICH.

§) Mularze amerykańscy, pracujący przy budowie „drapaczy chmur”, tworzą odrębne stowarzyszenie, bardzo zazdrosnie pilnujące swoich przywilejów, co pozwala im pobierać odpowiednio wygórowane płace. Obecnie „proletariusze” owi zarabiają przeciętnie po 14 dolarów dziennie, co czyni 217 franków, czyli 1,400,000 marek. Należy dodać, że ruch budowlany jest obecnie bardzo ożywiony w Nowym Jorku.

### ZWIERZĘTA WOBEC WYBUCHU ETNY.

§) Prasa włoska notuje szczególne zachowanie się zwierząt w okęgach, dotkniętych niedawnym wybuchem Etny.

Psy podobno zdradzały niepokój i wyły na dwa dni przed katastrofą. W chwili wstrząśnienia ziemi podczas wybuchu, koty zaczęły przeraźliwie miauczeć i turlać się do nóg nawet obcych przechodniów. Widziano kocięta wynoszące w pyszczku swoje kocięta z mieszkań na dziedziniec.

Świnie zwierzęta domowe były jakgdyby osłupiałe albo dotknięte letargiem.

Spotrzeżono również, że na dwa dni przed katastrofą ustał świergot ptasi po lasach. W chwili katastrofy widziano mnóstwo zajęcy, które powychoły ze swoich kryjówek i zbierały się w otwartym

## Podwyższenie taryfy na kolejach dojazdowych.

Na mocy porozumienia tow. akc. Łódzkich kolei dojazdowych z min. komunikacji, z dniem 1 lipca 1923 r. została podwyższona taryfa osobowa na liniach łódzkich kolei dojazdowych, jak to na dystansie Łódź—Zgierz—Łódź, —Aleksandrów, Łódź—Pabjanice i t.d.

Obecnie bilet klasy 3 na linii Łódź—Zgierz kosztuje 6.000 mk., Łódź—Julianów 1.500 mk., Julianów—Helenówek 2.500 mk. Helenówek—Zgierz 2.000 mk., na linii Zgierz Kaliski—Ozorków 11.000 mk., Zgierz Kaliski—Zgierz Magistrat 2.000 mk., Zgierz Magistrat—Proboszczewice 1.500 mk., Proboszczewice—Lućmierz 2.500 mk., Lućmierz—Słowik 2.500 mk., Słowik—Kolej Kujawska 2.500 mk., Kolej Kujawska—Ozorków 1.500 mk.

Na linii Łódź—Aleksandrów bilet klasy 3 kosztuje obecnie 7.500 mk., Łódź—Żubardz 1.500 mk., Żubardz—Kochanówek 4.000 mk., Kochanówek—Aleksandrów 2.500 mk.

—Łódź—Zdrowie 2.000 mk., Zdrowie—Konstantynów 4.500 mk., Zdrowie—Srebrna 2.500 mk., Srebrna—Konstantynów 2.000 mk.,

Łódź—Pabjanice: 8.500 mk., Łódź—Kolej Obwodowa 1.500 mk., Kolej—Obwodowa—Chocianowice 2.000 mk., Chocianowice—Ksawerów 2.500 mk., Ksawerów I—Pabjanice 3.500 mk.,

Łódź—Ruda: 4.000 mk., Łódź—Kolej Obwodowa 1.500 mk., Kolej Obwodowa—Ruda 2.500 mk.,

Ruda—Rzgów 4.000 mk., Rzgów—Tuszyn 5.000 mk., Tuszyn—Kruszów 2.500 mk.,

Dzieci do lat 5 przewozi się bezpłatnie. Uczniowie szkół niższych i średnich za okazaniem poświadczony przez Dyrekcję E. K. D. matrykuły szkolnej z fotografią oraz dzieci od lat 5 do 10 korzystają z taryfy uigowej. (pap)

pełu, nie zwracając uwagi na tłumy mieszkańców uchodzących w popłochu z okolic, dotkniętych klęską. PIERWSZY AEROPLAN Z CZASOW KROLOWEJ SĄBY.

§) Sir Wallis Budge, dyrektor muzeum starożytności egipskich przetłumaczył tekst abisyjski, który dowodzi, że chcąc odszukać ściśle epokę początków awiacji musimy sięgnąć do dziejów ginących w pomroce wieków.

Mianowicie tekst ów opiewa, że Salomon ofiarował królowej Sabie statek powietrzny, który wznosił się ponad fale Morza Czerwonego aż do wysokości 1 m. 50.

Od tego czasu ten rekord został znacznie przewyższony.

### REFORMA KALENDARZA JULJANSKIEGO W TURCJI

§) Kongres kościoła prawosławnego w Turcji postanowił ostatecznie zaprowadzić kalendarz gregoriański zamiast juljańskiego.

Reforma ta ma być zaprowadzona od dnia 1 października r. b. w ten sposób, że dzień powyższy liczony będzie za czternasty, nie zaś pierwszy października.

Pomimo wszelkich korzyści, jakie wynikną z tego ujednolicenia dat i zmniejszenia liczby świąt w świecie handlowym i przemysłowym ośrodków, zatrudnionych przez prawosławnych i katolików, jak np. w Konstantynopolu, reforma ta napotka też na szczególne trudności w takiej np. Jerozolimie gdzie kościół Grobu Świętego należy do rozmaitych wyznań i obchodzenie w nim świąt przez wszystkie wyznania jednocześnie okaże się wprost niemożliwe z powodu braku miejsca.

TEATR LETNI „SCALA” CEGIELNIA NA Nr 16.

Dzie i codziennie.

Nowe siły! Nowe atrakcje!

Niebywały program № 5.

UWAGA: W razie niepogody w teatrze zimowym Cegielnia Nr. 18. (6417-d-1)

## Jeśli żona,

która wysłałaś na lotnisko, przestała zaglądać do twojego portfelu, nie nazywaj tego szczęściem. Istotnie szczęśliwym będziesz wówczas, gdy małżonka twoja, powróciwszy z lotniska mieszkania, zastanie pełną spiżarnię różnych zapasów, a przede wszystkim zapas masła solonego, który ci może przygotować Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawniej: Warszawskie Ziemiańskie T=wo Mleczarskie) Al. Kościuszki 29. 1101-b)

Teatr „Scala” Cegielniana Nr 18.

Z powodu niedyspozycji K. Adwentowicza przedstawienia odłożone na wtorek 10 i 11 b. m. Bilety zachowują moc.



## Nielki proces polityczny w Paryżu.

W piątek rozpoczął się przed paryskim sądem sensacyjny proces przeciwko byłemu na czele redakcji dziennika „Eclair” Ernemu Judet, oskarżonemu o stosunki z Niemcami w czasie wojny. Judet już swego czasu był skazany na dożywotnie więzienie przez sąd francuski, lecz wówczas znajdował się w Szwajcarii i odmawiał przybycia do Francji. Obecnie dobrowolnie zgłosił się na granicę szwajcarską i oddał się w ręce władz francuskich.

Judet zapowiedział sensacyjne rewelacje w związku ze swym oskarżeniem. Rewelacje te mają dotyczyć między innymi p. Clemenceau. Judet oskarżony został na podstawie zeznań niejakiej pani Bossard, która wskazała na swego męża, szwajcarskiego malarza, jako na pośrednika między niemiecką ambasadą w Berlinie i Judetem. Judet miał przygotować we Francji za pośrednictwem prasowej kampanii nastrój antywojenny. Judet utrzymuje, że Bossard wyzyskiwał jego nazwisko w celu wyciągnięcia pieniędzy od Niemiec, przyczem on sam, Judet, o całej sprawie nic nie wie.

Proces obliczony jest na 8 posiedzeń, wzbudził on niebawem zaniepokojenie w całym Paryżu, toteż musiano zaprowadzić specjalnie wzmocnione straże, by powstrzymać natłok ciekawych, cisnących się do pałacu sprawiedliwości.

Materiał dowodowy jest olbrzymi, do rozprawy wezwano licznych świadków. Wśród świadków, powołanych przez obronę, figurują takie „grube ryby” jak b. prezydent Francji Loubet, kilku b. ministrów (Melin i Painlevé) generał Pau i Juliusz Cambon, członek Rady ambasadorów.

Judet zjawiał się na rozprawie we fraku, zawsze żywy i rześki mimo swych 72 lat. Zaprzecza wszelkim oskarżeniom, nazywając je zarówno bezpodstawnymi jak niedorzecznymi. Dowodem jego niewinności jest, jak twierdzi, że sam dobrowolnie stawiał się we Francji by się oczyścić z zarzutów. Gotów jest powołać na świadków wiele wysoko postawionych osobistości, które go oczyszczą.

Zna dużo ważnych tajemnic politycznych, lecz na razie chce zachować dyskrecję.

Nie potrzeba dodawać, że taki sposób obrony rozpalił ciekawość Paryża do czerwoności. Proces Judeta jest najnowszą sensacją dnia.

## Jak się Berlin bawi.

Przeszło 20 operetek na afiszach! Oto bilans nowego sezonu letniego w stolicy.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą wieści o rozruchach z powodu nadzwyczajnego wzrostu drożyzny! Berlin tymczasem poraża się w nowej fali fox-trottów, one-stepów, tango...

Dyrektor wielkiego kinematografu otrzymał krzyż żelazny 2 kl. za udzielenie w ciągu 3 miesięcy biletów po połowie ceny dla członków Reichswehry, którzy chcieli oglądać nacjonalistyczny film „Fredericus Rex”.

Ulica pragnie „panem et circenses”. Operetka wiedeńska, lekka i dowcipna, nie odpowiada temperamentowi aktorów niemieckich. Wielkie dramaty, sztuki ponure, autorzy i kompozytorzy berlińscy zaprotowali przeciw zalaniu scen niemieckich przez sztuki francuskie. Ale lepsza publiczność nie chce się pogodzić z obecnym lichym repertuarem. W pewnym teatrzyku nowa sztuka „Kobieta w monoklu” została haniebnie wygwizdana. Na drugim przedstawieniu publiczność rzuciła się do kas i zażądała zwrotu pieniędzy. Ładny sukces! Dyrektorzy teatrów czem prędzej wracają do repertuaru francuskiego.

Obok tej powodzi operetek, publiczność berlińska otrzymuje przedstawienia pasyjne na wzór Oberammergau. Odbывают się one w cyrku Buscha, ale zamiast pięknej dekoracji prawdziwych lasów i gór, jest tylko ciasna budowa cyrkowa, w której niedawno słyszano koncepty błaznów.

Program głosi, że oklaski są zabronione ze względu na charakter religijny przedstawienia. Ale to nie przeszkadza, że co chwila słyszy się: „Piwo? czekolada? biszkopty!”

To wytwarza nastrój czysto berliński i chyba nic nie ma wspólnego z wzniosłością przedmiotu.

## Współczesna amerykanka.

Kobiety amerykańskie mają dla Europejczyków ciągle, a może dzisiaj więcej niż kiedykolwiek, dziwny urok. Amerykanka cieszy się w Europie niesłabnącym powodzeniem, a przyznać trzeba, że urok, jaki rozstraszają i podziw, z jakim się spotykają, nie zawsze i niekoniecznie pochodzi od czasu dobrej waluty.

Przyznać też trzeba, iż nietylko, jako

goście w Europie, cieszą się one szczególnie miłymi względami u mężczyzn. Niemniej i w swojej ojczyźnie kobieta cieszy się wyjątkowym uprzywilejowaniem, pod wieloma względami szerszym i pełniejszym, niż w północnej Europie. Mimo nawet przyrostu kobiet są one w Ameryce otoczone szczególną czcią. Względy dla niej są tam tak duże, iż niebezpiecznie bywa stawać z nią przed sądem; sędzia i lud przechylają się zawsze sympatycznie na stronę kobiety.

Dlatego też Amerykanka jest o wiek powabniejsza i — czystsza... Co prawda wiele w tem jest pozorów. W naturze angielskiej leży, by naturalnie skłonności i żądze zasłaniać i pokrywać płaszczkiem cnoty i religii. Toteż wszechwładnie panuje pozor i szafowanie moralnością. W Ameryce robi się wiele, ale wszystko przezornie i potajmnie. Toteż kłamie się tam, oszukuje i pije dość dużo. A wszak krew młodzieży amerykańskiej jest tak samo czerwona, jak europejskiej.

Młoda Amerykanka przybyła do Europy, oburza się, że patrzą na nią natarczywie, a nawet ktoś odważy się do niej przemówić. Ale to nie znaczy, że Europejczyk jest brutalniejszy od Amerykanina. Europejczyk odnosi się tylko szczerzej do płci drugiej. To też zdarza się, że eleganckie, nieco wyzywające często suknie Amerykanek skłaniają Europejczyka do tego, iż uważa je często za kurtyzany.

Zdaje się jednak, iż wojna i na drugiej półkuli przyniosła znaczne zmiany w poglądach amerykańskich o moralności. Młode Amerykanki i Amerykanie za wiele słyszeli — a i widzieli, co się dzieje i jak się żyje na starym kontynencie. I tam zaczyna sobie zdobywać prawa obywatelskie formuła, że źródłem prawa jest człowiek — i budzi się pragnienie, by do jego kreślenia dopuszczona była młoda krew. Wybucho więc gorące życie z całą siłą wyzwolonego temperamentu skrywane dotąd płaszczem purytanizmu. Pryska pokrywa fałszu — a w całej krasie wstaje tętniące krwią młode życie.

Temu wynikowi dopomaga wiele znaczne usamodzielnienie wśród Amerykanek. Ich życie jest barwniejsze, pełniejsze od europejskiego. Amerykanka jest lekkomyślniejsza, elegantsza i skłonniejsza do flirtu, niż kobieta europejska. Do tego posiada ona dużo namiętności, choć pokrytej staranną grą.

Wychodzą też za mąż bardzo młodo, często bez pytania rodziców o pozwolenie. Często mężczyzna ma 20 lat, dziewczyna 17, gdy się pobierają. Bywają też niedobrane, ale przeważnie są to dobre małżeństwa.

F. GUNTNER.

## TEATR MARJONETEK.

Posiadała wszystko. Wszyscy jej zazdrościli. Miała najpiękniejsze stroje, najdroższe klejnoty. Czego tylko może zapragnąć fantazja kobiety, przychodziło jej samo. Mąż nie odmawiał jej żadnego życzenia. Z początku znajdowała w tem upodobanie, była dumna, że skła dano taki hołd jej piękności; dumna, że posiadała więcej od innych; szczęśliwa, że jej zazdrościono. Gdyż dusza jej spała jeszcze, obca dla życia. Nie pojmowała jeszcze jego wyżyn i głębin, nie wiedziała, że istnieje tysiąc rzeczy, których nie można kupić, a które rozrzuci bogini losu.

Potem była nieco starszą i widziała, że życie jej jest jak gładka powierzchnia lodu. Było jej zimno. Czuli powiew lodowaty, który mroził jej życie. Stopniowo przebudzała się. Szczególnie, myślała, że mogłam dojść do dwudziestu trzech lat, nie mając życzenia, by coś przeżyć; nie pragnąc, by los wstrząsnął mną do głębi; nie pragnąc dowiedzieć się, co kryje się poza tą monotonią życia, której się oddałam. Zawsze wszystko było gotowe do spełnienia moich życzeń!

Dziecinne, nierozsądne życzenia, myślała teraz, gdy posiadała wszystko; co dotychczas zdawało jej się godnym pożądania. Moge zanurzać ręce w błyskotliwych łańcuchach perły, moge zdobić je płomiennymi blaskami...

lantów, moge na jasne włosy wkładać błyszczące diademy. Czuję jednak, że jestem marjonetką bez krwi, której dusza woła za życiem. I patrzyła na męża innymi, niż dotąd oczyma. Widziała, że ani iskierka życia nie zadrgała w jego twarzy, gdy rozmawiał z nią. Jestem jego lalką. Jedną kosztownością więcej, któremi ozdabia swój dom. Widziała teraz, że dusza jej była ubogą i drętwiała z własnego zimna.

Zabawa lalek. Codziennie powtarzająca się zabawa lalek w teatrze marjonetek. Myślała; Poruszam się, otwieram oczy, mówię, rozkazuję, robię to, co robi również tysiące innych ludzi. Nie czuję jednak, bym się oddawała czemuś z namiętnością, coby mnie zmusiło do zmiany jednostajności życia codziennego. Nie czuję w sobie siły, któraby czegoś odemnie wymagała, czegoś, nie czyniła już tysiąc razy. Nie czuję miłości!

Usiłowała rozbudzić namiętność w mężu.

Spostrzegł jej wysiłki, uśmiechnął się i odrzucił te starania jak podarunek, który nie ma dlań żadnej wartości. Spokojnie i dyskretnie.

Teatr marjonetek. Pojęcie to stawało się dręczącą pewnością.

Wybawienia, błagała, wybawienia z tej martwoty i chłodu.

Wtedy poznała tego smukłego amerykanina, który opowiadał jej o obyczajach i kobietach swego kraju. Są one wolne, mówił, wolne jak ptaki. Życie swym własnym życiem.

jego warg i słuchała

jego słów, czekając z trwogą na godzinę, w której miał znów do niej przyjść. Przychodził codziennie coraz częściej. Powoli opuszczała ją ta sztywność, która oplotła jej pożyście.

Gdy pierwszy raz przechylił jej głowę, po pańsku, rozkazująco, chciała krzyknąć z radości. Rzuciła się na jego piersi. Nie szczydziła pieśczęt, trwonila je tak, jak dotychczas trwonila całe życie. Cieszyła się. W tem on opuścił ramiona i spojrzal na nią zimnym, mardym wzrokiem.

Zapóźno, powiedział, zapóźno, by chudzić się z tego życia marjonetki. Teraz jest to tylko pragnienie, tylko pożądanie. Życie twoje nie płynie z głębi duszy. Jest ściśnięte, zduszone. Byłaś za długo lalką. Bawiłaś się sama sobą, jak temi cackami, które stoja na stolikach. Życie, to kosztowne, wspaniałe dobro, było dla ciebie niedostępne.

Patrzyła na niego błędnym wzrokiem. Dlaczego gardzisz mną, właśnie teraz, gdy życie ukazuje mi się w nowym blasku?

Jest to dla ciebie zabawka. Bawiłaś się życiem tak, jak ono bawiło się tobą. Biedna, piękna lalko!

Objęła jego kolana.

Pomóż mi żyć!

Pomóc żyć? Czyż to możliwe? Każdy żyje swoim własnym życiem, zniewala je sam, robi je zachwycającym, lub ubogim. Każdy wydobywa swe życie z własnego temperamentu. Zabawy lalek, tańca marjonetek nie można z niego robić.

Hum. S. B.



### Do pp. prenumeratorów,

W Łodzi utart się zwyczaj, iż p. prenumeratory płacą prenumeratę z dołu, za legając często po 3 i więcej miesięcy. Ponieważ z dnia na dzień wzrasta cena papieru, trudno nam od tych opieszalszych przyjmować opłatę miesięczną według norm z przed kilku miesięcy gdyż nawet za stare gazety, zwrócone obecnie otrzyma libyśmy więcej. Dlatego też administracja będzie pobierać opłatę za zaległe miesiące w wysokości ostatniego miesiąca oraz doliczać za każdorazowe bezskuteczne zjawienie się inkasenta marek 1000.

W żadnej chyba dziedzinie ekonomicznej — nie da się obserwować fakt, aby za towar

pobrano przed kilkoma miesiącami — płacono dopiero dzisiaj według cen z przed kilku miesięcy.

Z poważaniem  
**Administracja „Rozwoju.”**

### Giełda warszawska z dnia 2 lipca m.

Dol. St. Zje dn.	104000	—	Marki niem.	0,60
Dolary kanad.			—	Franki francuskie
<b>Czeki i wpłaty</b>				
Belgia	5450		Londyn	480500
Berlin	0,61		Nowy Jork	105000
Gdańsk			Paryż	6345
Praga	5200		Wiedeń	145

Bank Dyskontowy	410000
„ Handlowy	645000

„ Dla handlu i przem.	145000
„ Kredytowy Warszawski	120000
„ Przemysłowców łwowskich	24500
„ Związku Spółek Zarobk.	300000
„ Zjednocz. ziem. polskich	86000

Kijewski	190000	Starachowice	200000
Witki	30000	Pocisk	85000
Częstocice	1825000	Parowozy	185000
Cukier	2600000	Zyrardów	1460000
Dirzey	120000	Borkowski	64500
Drzewo	22000	Zawiercie	1750000
Węgiel	400000	Jablkowscy	22000
Cegielski	62000	Zegluga	
Lilpop	150000	Haberbusch	210000
Ostrowiec	630000	Naita	65000
Karasiński		Nobel	157500
Zieliński	69000	Gostawice	460000
Rudzki	140000		

### Dr. Zakładów Przemysłowych dla Inwalidów w Piotrkowie

ogłasza konkurs na następujące roboty budowlane:

- 1) Postawienie dwóch baraków mieszkalnych, drewnianych, z kompletnym wykończeniem, przewiezionych ze Spawy.
- 2) Budowa jednopiętrowego murowanego budynku na Introligatornie i Internat.
- 3) Budowa jednopiętrowego murowanego budynku na Internat dla Inwalidów — Uczniów.

Oferty ostemplowane należy składać w kopertach opieczętowanych najdalej do dnia 18 go lipca 1923 roku do godziny 11ej do Dyrekcji Zakładów w Piotrkowie.

Można oferować zarówno na całkowite wykonanie i wykończenie odnośnego budynku, jak i pojedynczo na poszczególne roboty w zakresie wchodzące np roboty murarskie, cieślarskie, dekarские, zdunskie, kanalizacyjne t. p. z tem zastrzeżeniem, że cegły, wapno, cement i materiały drzewne oraz roboty stolarskie dostarczą same Zakłady.

Plany konstrukcyjne i wszelkie informacje w dziale Technicznym powyżej wymienionych Zakładów od godz. 8 do 13 i od 15 — 17.

**Dr. B. Czaplicki**  
Choroby uszu, nosa i gardła  
1096-b **powrócił.**  
**Piotrkowska 120**  
przyjmuje od 12 — 1 i 5 — 7.

**Poszukuje**  
chrześcijanina z kapitałem 15 do 20 milionów mkp. z udziałem w pracy lub bez, branżą wódeczną. Oferty do Rozwoju pod „K. H.” (1095-d-1)

**Malżeństwo**  
w średnim wieku bezdzietne poszukuje zajęcia: mąż kucharza lub służącego, żona, gospodyni znająca gospodarstwo wiejskie z dobrymi świadectwami. Wiadomość Konstanyńska № 5 u gospodarza. (1094-d-1)

**Do sprzedania**  
okazyjnie orkiestrjon z fortepianem i innymi instrumentami. Rzecz niezastąpiona do restauracji i t. p. Oferty pod „Aha” do Rozwoju. (6420-d-5)

**Drobne ogłoszenia**  
**Kupno i sprzedaż:**  
AA Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przędziczki Piotrkowska 108 6262-0

**WEŁNY** sukna modne na ubranie, palta, suknie najtaniej i na raty, w Jarmarku Łódzkim Piotrkowska 44. 3786-2

**Ogród owocowy**  
jest do wydzierżawienia w majątku Puczniewie powiat Łódzki poczta Lutomiersk. 1091s2

**Kupuje**  
placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję: zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombarda i p. L. Milich. 914

**Dr. med. LEYBERG**  
Chor. skóry, wener. i dróg moczowych. (6385-b)  
**TRAUGTA 5, tel. 773,**  
**powrócił.**  
12 — 2 i 5 — 7. Panie 7 — 8

**Dr. Edmund Eckert**  
choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 12 — 2 i od 5 — 8  
Panie od 4 — 5. Ul. Kilińskiego 157, trzeci dom od Głównej. (905b)

**Dr. med. LUBICZ**  
CEGIELNIANA 43.  
Choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe. Leczenie sztuczne słońcem wyżyn. Przyjm. 12,30 — 1,30 i 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. (867b)

Są 2 domy do sprzedania zaraz w dobrym punkcie ul. Rajtera № 10 u Właściciela. 4166-1

Sprzedam tanio wózek dziecięcy sportowy Piotrkowska 261 m. 13 III piętro. 4177-1

Sprzedam sklep kolonialny nadający się na każdy interes ul. Nawrot № 54 H. Zajde. 4148-1

2 domki okazjnie do sprzedania. Cena 30 i 50. Piotrkowska 197, „Pośrednik”. 4196-3

Sprzedam otomanę i sześć krzesel. Kilińskiego 77 — 2. 418c=2

**SPRZEDAM** starą cegłę. Rzgowska 43, piekarnia. 4042-1

Sprzedam cztery części z połowy domu murowanego oddzielny plac. Wiadomość: Koziny, ul. Włodzimierska 25, Werner. 4185-2

Okazyjnie do sprzedania kredens, dwa łóżka nikielowe z materacami, stoły, umywalka, otomana i leżak u tapicera. Nawrot 8. 4189-2

Sprzedam magiel. Wiadomość. Zielona 33, m. 57. 4194-7

Plac oparkaniowy, szopy, 130 korcy wapna lasowanego, stąd dnia. Cena 42. Piotrkowska 197, „Pośrednik”. 4197-3

Szafa, łóżka, stół, kresla, otomana, etażerkę, leżankę sprzedam. Przejazd 24, m. 1. 4203-5

**Różne:**

**Ala!** Na wypłatę! Trykotina Frote, Etamina, Sze wlot, Chastki, Kreton, Muślin, Biały towar, Piranki, na wyspy, pościelowe. Leon Rubaszkin Kilińskiego № 40. 4164-8

Akuszerka Pipikowa przyjmuje je panie przyjezdne i miejscowe Piotrkowska 132 m. 14 4115-8

**Wkrótce? Markiza z Clermontu. ? Gdzie ?**  
1099-d-1

Student udziela korepetycji w zakresie 8 klas. Gdańska 46 — 11. 4003-4

Kawaler poszukuje mieszkania przy rodzinie. Oferty do Rozwoju pod „S. W.” 4 57-1

Kawaler, lat 44, poszukuje towarzyski życia. Zainteresowane panienki raczą laskawie się zgłosić: Kilińskiego 187, M. Renczelewski, zegarmistrz. 4023-2

Maszynę Singera dam za lokaj niewielki, na warsztat ślusarski w śródmieściu, ewentualnie dopłace. Oferty pod „Maszyna” w Rozwoju. 4146-2

Krawczyńni szyje niaszcze i kostjmy po 160.000 ubranka dla chłopców od 40.000 Nowo Zarzewska 54 Ziółkowska 4145-1

500 godzina. Rutynowany nauczyciel usuwa braki warunkowo promowanych. Referencje. Gwarancja. Wszystkie przedmioty. Zgłoszenia: Zachodnia 28 — 12. 4181-1

Pokoju bez mebli od gospodarza poszukuje inteligentna s. mienna osoba w śródmieściu. Oferty do „Rozwoju” pod „2 miliony.” 4182-5

Mam maszynę do pisania. Poszukuje posady: biuralistę ekspedjenta, magazyniera, ewentualnie mogą przyjąć pracę na parę godzin dziennie. Oferty sub „Maszynista” „Rozwój”. 4 83-2

Panienska z 4-0 kl. wykształceniem z roczną praktyką w aptece, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do „Rozwoju” pod „Panienska”. 4 84-4

Potrzebne zdolne panny do krawiecczyni. Gdańska 21, Figurska 4 86-2

Przybliżał się pies dnia 27: VI maści żółtej, pod brzuchem i przednie łapki białe. Znajduje się: ul. Lulzy № 53, Łukasz Lipert. 4187-3

Dwie dziewczynki na własność do oddania; trzyletnia i 7 miesięczna. Ul. Dzielna Nr. 66, u dozorczy. 4190-2

Potrzebny czeladnik i terminator. Warsztat mechaniczny, Piotrkowska 116, Krzyszczyk. 4191-1

Panienska z 4-ro klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Rozwoju” pod „Energlczna”. 4192-1

Zdolna krawczyńni poszukuje szycia w domach prywatnych. Moniuszki 11, N. O. K. front, I piętro. 4193-2

Kursy francuskiego, konwersacja. Latem ceny niższe. Kilińskiego 77 — 2. 4195-2

Potrzebna praczka do pralni. Nawrot 35. 4199-3

Potrzebni stolarze i krześlarze. Zawiszy Nr. 10, stolarnia. 5201-3

poszukuję posady ekspedjentki. Wiad. ul. Kilińskiego 83, Tazkowska Stanisława, Skowrońska. 4188-2

### Pracownia sukien i kostjumów

Robotę wykonywa się starannie podług ostatnich żurnali. Robota kostjuma od 180 tys., sukni od 60 tysięcy. Przyjmuje się suknie i kostjmy do krajania i pasowania. Sprzedaż fasonów papierowych i manekinów Piotrkowska 154 m. 18. (1087-b)

### Dr. Z. Janiszewski

Choroby kobiece i akuszerka. Przyjmuje od 9 — 11 i 4 — 7 po poł. Przejazd 14. 1056-b-6

**potrzebni 2 chłopcy do terminu.** Wiadomości udziela: Zakład sztancersko — ślusarski, E. Prajs, ul. 6-go Sierpnia 10. 4204-1

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie wraz z meblami. Wiadomość: Sierakowskiego 51 m. 16, Zubardz. 4206-2

Potrzebna służąca. Sienkiewicza 13, 2 p., do gospodarza. 4 907-3

Buchalter samodzielny, działający fabryczny, handlowy, bankowy, poszukuje posady na stałe lub dorywczo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Tracewski, Radwańska 6. A O. 4208-3

### Zagubione dokumenty

Błaszczyk Apolonja zagubiła dowód osobisty wydany w gminie Wierzchy pow. Sieradzki. 4173-1

Wróblewski Adam zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 4198-3

Zaginął paszport polski wyd. z gminy Knykossy, poczta Koło i karta powołania, wyd. z P. K. U w Łodzi na nazwisko Włodarczyk Henryk. 4200-1

Wilmański Antoni zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 4202-3

Tyarskiemu Józefowi zaginął numer dorożki, 246, wyd. w VII komisariacie Policji Państwowej w Łodzi. 4205-1